

Sygnatura akt VI Ka 279/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **2 czerwca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r.

sprawy **W. D. syna J. i J.,**

ur. (...) w B.,

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 12 listopada 2014 r. sygnatura akt II K 594/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że na mocy art. 46 § 1 kk tytułem środka karnego orzeka wobec oskarżonego W. D. na rzecz pokrzywdzonych Z. M. i J. M. kwoty po 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 680 (sześćset osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 279/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 2 czerwca 2015 roku

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2014 roku (sygn. akt II K 594/12) Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej uznał oskarżonego W. D. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za czyn ten wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, karę grzywny oraz orzekł środki karne w postaci zadośćuczynienia za doznane krzywdy w kwocie 120.000,00 złotych, którą oskarżony zobowiązany jest uiścić na

rzecz obojga pokrzywdzonych solidarnie, jak również środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat trzech.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł obrońca wyrokowi zarzucając:

- obrazę przepisów prawa karnego, mającą wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 4, 7, 410, 424 § 1 k.p.k., poprzez przyjęcie, iż zeznania świadka R. W. (1), H. H., wyjaśnienia oskarżonego oraz w sporządzona w sprawie opinia biegłego A. B. wykluczają możliwość popełnienia czynu przez osobę trzecią, w sposób nie budzący wątpliwości wskazują na W. D. jako sprawcę zdarzenia z dnia 23 marca 2012 roku, a nadto nie wyjaśnienie w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn nie uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego a wynikających z zeznań świadków i opinii biegłego.
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, że oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie należytej ostrożności w momencie podjęcia decyzji o wyprzedzaniu w sytuacji, gdy oskarżony wyjaśnił, iż przed podjęciem manewru wyprzedzania upewnił się, iż nie ma innego pojazdu za jego pojazdem oraz dokonał manewru wyprzedzania w miejscu do tego właściwym, przy jednoczesnym braku dowodów świadczących o tym, iż dokonany przez oskarżonego i opisany manewr był dokonany bezpośrednio przed pojazdem pokrzywdzonego, który nadto poruszał się z prędkością 110 km/h.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, a ewentualnie
- o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Chorzowie do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie okazała się zasadna, przez co nie mogła ona spowodować wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia postulowanego w jej wnioskach. Jej wniesienie skutkowało jednak zmianą zaskarżonego orzeczenia zgodnie z kierunkiem środka odwoławczego z przyczyn dostrzeżonych przez sąd odwoławczy z urzędu.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy w Gliwicach podzielił ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie winy oskarżonego, która w okolicznościach niniejszej sprawy nie może budzić wątpliwości.

Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody, analizowane w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu w sposób nie budzący wątpliwości wskazują na oskarżonego jako sprawcę wypadku w którym śmierć poniósł M. M.. Jednocześnie podniesione w apelacji obrońcy argumenty nie były w stanie wniosku Sądu Rejonowego co do sprawstwa i winy oskarżonego podważyć. Z relacji świadka R. W. (2) jednoznacznie wynika, iż przyczyną wypadku było nagłe, nieostrożne zjechanie ze środkowego pasa ruchu trzypasmowej drogi na lewy skrajny pas, nieustąpienie w ten sposób pierwszeństwa poruszającemu się lewym skrajnym pasem samochodowi kierowanemu przez pokrzywdzonego, który w podejmując manewry obronne uderzył o krawężnik, a następnie utracił panowanie nad pojazdem uderzając w znajdujący się na poboczu jezdni wiadukt. Relacja tego świadka pozostaje o tyle we względzie przebiegu wypadku przekonująca, że świadek ten w chwili wypadku znajdował się w miejscu zapewniającym dobrą obserwację przebiegu zdarzenia. Poruszał się on bowiem samochodem ciężarowym, którego kierowca znajduje się znacznie wyżej niż linia

pojazdów osobowych poruszających się tą samą drogą, a po drugie całe zdarzenie odegrało się niejako „na jego oczach”. Użyte przez tego świadka sformułowania jednoznacznie wskazują, iż to zachowanie kierującego pojazdem zmieniającym pas ruchu na lewy skrajny stanowiło przyczynę wypadku. Zeznaje świadek między innymi o tym, że kierowca tego pojazdu „nagle” zmienił pas ruchu, że widząc ten manewr przeczuwał już świadek co się zdarzy za chwilę, dlatego jego uwaga skupiła się na poruszającej się lewym skrajnym pasem T. kierowanej przez pokrzywdzonego. Zauważył też, że kiedy samochód typu kombi ciemnego koloru zmienił pas, pojazd marki T. zaczął gwałtownie hamować, „od razu zaczęło go ściągać najpierw leciutko odbił się od lewego krawężnika i już go zaczęło przesuwac” (k. 34).

Z kolei z relacji świadka H. H., która w chwili wypadku poruszała się środkowym pasem przed jadącym lewym pasem pokrzywdzonym wynika, iż kiedy spojrzała w lusterko wsteczne jej pojazdu zauważyła samochód typu kombi koloru czarnego, marki A. jadący lewym skrajnym pasem za którym jechał samochód koloru jasnego, który wychylił się w kierunku krawężnika, jakby chcąc zasygnalizować, by jadący przed nim pojazd ustąpił mu pierwszeństwa, po czym zauważyła, jak ten właśnie jasny pojazd przejeżdża przez wszystkie pasy z lewej na prawą stronę jezdni, a następnie odbija się do góry i przewraca się na dach. Relacja tego świadka jednoznacznie wiąże z pojazdem oskarżonego pojazd znajdujący się w chwili wypadku bezpośrednio przed samochodem pokrzywdzonego. Zgodne pozostają bowiem z pojazdem oskarżonego nie tylko wskazana przez świadka marka samochodu, typ pojazdu i początek numerów rejestracyjnych, które na drogach województwa (...) nie pozostają typowymi z tej racji, że pochodzą od pojazdów zarejestrowanych w innym niż (...) regionie, co z kolei w pewien sposób indywidualizuje pojazd oskarżonego, lecz także fakt, iż wedle świadka w pojeździe tym poza jego kierowcą znajdowali się również pasażer siedzący obok kierowcy oraz przynajmniej jeden pasażer jadący z tyłu, co z kolei odpowiada składowi osób poruszających się pojazdem wskazanemu przez oskarżonego. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości, jak trafnie ocenił to Sąd Rejonowy, iż relacja świadka H. H. w żadnej mierze nie dowodzi, by widziała ona pojazdy oskarżonego i pokrzywdzonego jadące dłuższą chwilę jeden za drugim. Taki przebieg zdarzenia wykluczyła ona na rozprawie. Dodatkowo jeszcze oceniając tę okoliczność mieć trzeba na względzie fakt, iż w przeciwieństwie do świadka R. W. (2), który całe zdarzenie widział jako rozgrywające się przed nim, ewentualnie po jego lewej stronie, świadek H. H. zdarzenie widziała w lusterku wstecznym, w którym kierowca, zwłaszcza poruszający się tak ruchliwą drogą jak (...) na której rozegrało się zdarzenie, zwykle nie obserwuje tego, co dzieje się za jego plecami, a skoncentrowany pozostaje zgodnie z zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym przede wszystkim na tym, co przed nim. Uwagę świadka H. H., która spojrzała w lusterko wsteczne zwróciło zapewne dynamiczne zachowanie pojazdu oskarżonego polegające na nagłej zmianie pasa ruchu o której zeznawał R. W. (2). Nie osłabia to w niczym pewności rozpoznania cech pojazdu jadącego bezpośrednio przed samochodem pokrzywdzonego. Pojazd ten zgodnie z relacją świadka H. wyprzedził ją lewym pasem, przez co mogła ona zaobserwować i zapamiętać jego cechy, w tym i początek numeru rejestracyjnego. Nie można w świetle tej treści zeznań świadka zgodzić się z obrońcą, gdy twierdzi on, iż z relacji H. H. wynika, że ze strony pojazdu oskarżonego nie doszło do wymuszenia pierwszeństwa pokrzywdzonemu. Zaakceptować natomiast trzeba tezę biegłego z zakresu ruchu drogowego, który w swojej opinii wyklucza, by kierowca samochodu marki T. chcąc zasygnalizować jadącemu przed nim pojazdowi zamiar jego wyprzedzenia tak mocno zmienił tor jazdy, że uderzył w krawężnik. Wersja taka wykluczona została także zeznaniami świadka W., który jednoznacznie wskazał w ich treści, iż do podjęcia manewru hamowania przez kierowcę T. oraz uderzenia w krawężnik doszło bezpośrednio po nagłej zmianie pasa ruchu przez samochód marki A.. Jak już wskazano, nie ma jednocześnie wątpliwości, że świadek W. miał znacznie większe możliwości należytego zaobserwowania przebiegu zdarzenia niż świadek H..

Przekonania nie tylko w zakresie przebiegu wypadku, lecz także i tego, że to oskarżony był sprawcą czynu dopełniają wreszcie wyjaśnienia oskarżonego złożone przez niego po tym, jak samowolnie stanął się w jednostce policji, by wyjaśnić odmiennie niż uczynił to w pierwszej ze swoich relacji. Z wyjaśnień tych (k. 170) wynika przecieź, że oskarżony w czasie wypadku poruszał się środkowym pasem jezdni, a kiedy zmienił pas ruchu na lewy, „nagle usłyszałem taki pisk i spojrzałem w lusterko jeszcze raz w lewo i zauważyłem jak samochód ten jasny się odbija od krawężnika.” (k. 170). W dalszym ciągu wskazuje oskarżony między innymi, że wszystko to działo się na łuku między wiaduktami, czyli w miejscu w którym doszło do wypadku. Nie ma przy tym żadnych powodów, za wyjątkiem tego, że wyjaśnienia te odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia, do tego, by oskarżony stawiając się niewzruszony na policję złożył tej

treści wyjaśnienia. Wyjaśnienia oskarżonego w powiązaniu z pozostałymi z dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, w tym także opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego, nie pozostawiają żadnych wątpliwości w kwestii tak przebiegu zdarzenia i przyczyny wypadku, jak i tego, że sprawcą jego pozostawał oskarżony.

Nie ma zatem zupełnie racji obrońca, gdy w apelacji podnosi, że w sprawie niniejszej brak jest dowodów wskazujących na winę oskarżonego. Niezależnie od wymowy poszczególnych z nich, ich całokształt analizowany we wzajemnym powiązaniu nie pozostawia wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego. W treści tych dowodów brak jest jednocześnie takich ich elementów, które wykluczałyby sprawstwo oskarżonego podważając wnioski płynące z dowodów W. D. obciążających.

Bezasadne pozostają twierdzenia obrońcy odwołujące się do treści wyjaśnień oskarżonego w których oświadczał on, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzuczonego jego osobie przestępstwa. W przytoczonych już w niniejszym uzasadnieniu wyjaśnieniach oskarżonego złożonych po samowolnym, bez wezwania stawiennictwie we właściwej jednostce policji przyznał on właściwie wszystkie istotne okoliczności zdarzenia obciążające jego osobę. Przyznaje wprawdzie, że tylko zmienił pas ruchu na lewy skrajny, lecz wskazuje również, iż bezpośrednio po tym jadący tymże pasem samochód odbił się od krawężnika, który to moment zapoczątkował utratę panowania kierowcy samochodu T. (...) nad pojazdem. Nie ma racji obrońca, gdy wskazuje, że skoro w protokole przesłuchania oskarżonego nie zamieszczono treści pytań jemu zadawanych, to nie można z tego względu wnioskować o zmianie treści wyjaśnień oskarżonego. Fakt, iż doszło do zmiany tych wyjaśnień wynika przecież wprost z porównania treści pierwszych wyjaśnień oskarżonego z jego wypowiedziami późniejszymi w których wskazywał on w sposób całkowicie odmienny przebieg zdarzenia. Przecież w pierwszych ze złożonych w niniejszej sprawie wyjaśnień oskarżony twierdził, iż nie zjeżdżał na lewy skrajny pas jezdni, lecz cały czas w momencie zdarzenia poruszał się pasem środkowym i nie zmieniał pasa jazdy. Teza obrońcy jakoby wyjaśnienia oskarżonego pozostawały spójne pozostaje oderwana od realiów niniejszej sprawy. Wbrew twierdzeniu apelującego w sprawie niniejszej, jak już wskazano w niniejszym uzasadnieniu, istnieją dowody z których wynika, iż to oskarżony wykonując manewr zmiany pasa ruchu zajechał drogę pokrzywdzonemu wymuszając pierwszeństwo przejazdu oraz doprowadzając pokrzywdzonego do konieczności podjęcia manewrów obronnych, które doprowadziły do utraty panowania nad pojazdem.

Nie ma też racji obrońca, gdy podnosi, iż brak jest podstaw do przyjęcia w niniejszej sprawie jakoby wykonując manewr zmiany pasa ruchu oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na fakt nieprawidłowego, stanowiącego bezpośrednią przyczynę wypadku manewru polegającego na nagłej zmianie pasa ruchu powodującej wymuszenie pierwszeństwa przejazdu wskazują zeznania świadka R. W. (2), który już w pierwszych ze złożonych przez siebie zeznań wskazał, iż manewr zmiany pasa ruchu ciemny pojazd typu kombi wykonał tak, że gdyby poruszająca się lewym skrajnym pasem T. nie zahamowała doszłoby do zderzenia pojazdów. To przede wszystkim z relacji tego świadka wynika, iż manewr zmiany pasa ruchu wykonany był w sposób nieprawidłowy. Twierdzenia świadka poparte zostały opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego. Oceny takiej nie zmieniają wyjaśnienia oskarżonego w których wskazał on, iż przed podjęciem manewru wyprzedzania upewnił się, iż nie ma innego pojazdu za jego pojazdem oraz dokonał manewru wyprzedzania w miejscu do tego właściwym. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu wyrażało się właśnie w tym, że wykonał oskarżony manewr zmiany pasa ruchu tak, jakby pasem tym nie poruszał się żaden pojazd. Twierdzenie oskarżonego, iż upewnił się, że na pasie tym nie ma żadnego innego pojazdu dowodzi bądź to nieprawidłowej, i to rażąco, obserwacji drogi przez oskarżonego, co właśnie rozpoczęło łańcuch zdarzeń prowadzących do wypadku, bądź też jest wyłącznie konsekwencją przyjętej przez niego linii obrony. Należy bowiem zważyć, iż wręcz niemożliwym pozostaje, by oskarżony pojazd pokrzywdzonego na jezdni nie widział. Przecież bezpośrednio przed zmianą pasa ruchu na lewy skrajny pas mijał on jadąc pasem środkowym wyprzedzany właśnie samochód pokrzywdzonego. Można wręcz postawić tezę, że nie mógł pojazd tego nie widzieć. Wniosków powyższych nie podważa ustalenie Sądu Rejonowego, iż pojazd oskarżonego poruszał się z prędkością o 10 km/h wyższą niż prędkość wyprzedzanego samochodu pokrzywdzonego. Ustalenie to odpowiada relacjom świadków oraz wyjaśnieniom oskarżonego z których wynika, iż pojazd, którym kierował oskarżony wyprzedzał samochód pokrzywdzonego marki T. poruszający się skrajnym lewym pasem, musiał zatem poruszać się z prędkością większą niż wyprzedzana T. kierowana przez M. M.. Okoliczność ta oczywiście w żadnej mierze nie stoi na przeszkodzie przyjęciu,

iz jadący z niewiele większą prędkością oskarżony mógł zmieniając nagle pas ruchu bezpośrednio przez poruszającym się lewym pasem samochodem pokrzywdzonego wymusić nie tylko pierwszeństwo, lecz także podjęcie manewrów obronnych, które doprowadziły do utraty panowania nad pojazdem, a w konsekwencji wypadku.

Nie można zgodzić się z obrońcą, gdy argumentuje on, iż świadek W. nie rozpoznał w pojeździe oskarżonego samochodu, który brał udział w zdarzeniu. Ocena relacji tego świadka w tym względzie dokonana przez Sąd Rejonowy pozostaje trafna. W zeznaniach swoich świadek pomimo wskazania innej niż marka pojazdu oskarżonego marki samochodu biorącego udział w zdarzeniu podkreślił, iż marki tej nie jest pewien. Pewny był natomiast, że był to samochód koloru ciemnego typu kombi, co odpowiada samochodowi oskarżonego, udział którego w wypadku jednoznacznie wynika z relacji świadka H. oraz wyjaśnień oskarżonego. Nierozpoznanie przez świadka W. samochodu oskarżonego jako biorącego udział w zdarzeniu nie może w realiach niniejszej sprawy posiadać znaczenia przesądzającego o jej wyniku, gdy udział tego pojazdu w zdarzeniu wynika z relacji świadka H. H. i wyjaśnień oskarżonego. Związane pozostaje ono nadto z tym, co w relacji swojej sygnalizował świadek W., a mianowicie ze skupieniem jego uwagi w chwili zdarzenia na samochodzie pokrzywdzonego. Zważyć ponadto trzeba, że podczas zdarzenia widział świadek pojazd oskarżonego z boku, ewentualnie z tyłu, podczas gdy w czasie okazywania tego samochodu świadkowi bezpośrednio po zdarzeniu pojazd ten widział on z jego przedniej strony. Dodatkowo jeszcze, co akcentuje w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy, z relacji świadka wynika, że okoliczność, iż okazywany świadkowi pojazd oskarżonego stał za miejscem wypadku wpłynęła na świadka sugerująco, bowiem widział on, iż bezpośrednio po zdarzeniu pojazd sprawcy odjechał z miejsca zdarzenia.

W świetle przywołanych już w niniejszym uzasadnieniu zeznań świadka W., lecz także i wyjaśnień oskarżonego, całkowicie nieuprawnioną pozostaje teza obrońcy jakoby brak było w niniejszej sprawie dowodu wskazującego, iż wykonany przez oskarżonego manewr zmiany pasa ruchu powiązany był ze śmiertelnym wypadkiem. Relacje natomiast świadka B. oraz pasażerów samochodu oskarżonego pozostają odosobnione na tle pozostałych z dowodów w niniejszej sprawie, a to powołanych już zeznań świadków W., H. oraz wyjaśnień oskarżonego. Świadców będących pasażerami samochodu oskarżonego nie byli w stanie wskazać na żadne okoliczności istotne dla ustalenia przebiegu zdarzenia. Także świadek B. nie była w stanie nic istotnego do tych okoliczności wnieść skoro nie widziała ona przed pojazdem pokrzywdzonego żadnego innego pojazdu, co kontrastuje z zeznaniami świadków W., H. i wyjaśnieniami oskarżonego. Nie mogły natomiast stanowić podstawy czynienia ustaleń faktycznych.

Wbrew tezie uzasadnienia apelacji, to nie do biegłego, lecz do sądu należy ocena, czy pojazd oskarżonego brał udział w wypadku, czy też nie. Wybór tego, a nie innego z prezentowanych w opinii biegłego wariantów przebiegu zdarzenia wynika z oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i oparciu ustaleń faktycznych o te dowody, które uznał sąd za zasługujące na wiarę. Nie ma jednocześnie żadnych racjonalnych podstaw, by w oparciu o zgromadzone dowody przyjąć, że udział w zdarzeniu mógłby brać jakikolwiek inny, nie kierowany przez oskarżonego samochód tej samej marki, tego samego typu, zarejestrowany w województwie (...), a w dodatku taki w którym oprócz kierowcy znajdowało się jeszcze dwóch innych pasażerów. Do wniosku takiego nie uprawnia żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Przeciwnie treść wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie wiąże jego właśnie pojazd z zaistniałym zdarzeniem. Z relacji żadnego ze świadków nie wynika, by którykolwiek z nich zaobserwował w miejscu zdarzenia jeszcze inny samochód typu kombi, ciemnego koloru, nie wspominając o rejestracji niedominującej na (...) drogach oraz liczbie pasażerów.

Brak było także podstaw do zaakceptowania argumentacji apelacji obrońcy w zakresie w jakim podważa on wysokość zasądzonych od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych zadośćuczynienia. W wywiedzionym środku odwoławczym obrońca pozostawiając do uznania sądu odwoławczego pozostałe okoliczności, które zdecydowały o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia na poziomie określonym przez Sąd Rejonowy zarzuca zaskarżonemu rozstrzygnięciu jedynie nienależyte uwzględnienie sytuacji majątkowej oskarżonego przy ustalaniu tej wysokości. Odnosząc się do tego zarzutu wskazać trzeba, iż sytuacja materialna oskarżonego nie ma żadnego wpływu na kształtowanie wysokości zasądzanego na rzecz pokrzywdzonych zadośćuczynienia. Pogląd taki wyrażany był wielokrotnie w orzecznictwie sądów. W wyroku z dnia 10 września 2014 r. (sygn. akt II AKa 247/14, LEX nr 1527323) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał: Skoro wśród kryteriów, które należy brać pod uwagę przy orzekaniu środka karnego w

postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę brak okoliczności związanych z kondycją finansową oskarżonego, uwarunkowania takie jak brak majątku, zadłużenie, obciążenie obowiązkiem alimentacyjnym nie mogą zostać uwzględnione w kontekście ustalenia wysokości orzeczonego środka karnego. W jeszcze bardziej zdecydowany sposób w tej kwestii wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 25 czerwca 2014 r. (sygn. akt II AKa 118/14, LEX nr 1504466, KZS 2014/12/63) stwierdzając, iż miarkowanie odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę sytuacją materialną sprawcy jest sprzeczne z istotą tej instytucji. Analogicznie wypowiedział się również Sąd Najwyższy w Postanowieniu z dnia 10 października 2013 r. (sygn. akt V KK 130/13, LEX nr 1402695). Jednocześnie sąd odwoławczy w pełni akceptuje argumentację Sądu Rejonowego odnoszącą się do wysokości zasądzonych od oskarżonego zadośćuczynienia. Wyrok sądu pierwszej instancji wymagał natomiast w tym względzie korekty wyłącznie z tego względu, iż zadośćuczynienia z powodu doznanej krzywdy nie powinno zostać zasądzone solidarnie na rzecz pokrzywdzonych. Roszczenie o zadośćuczynienie pozostaje bowiem indywidualnym, osobistym roszczeniem każdego z nich. Dla każdego z pokrzywdzonych roszczenie to wynika z cierpienia jakie spowodowane zostało popełnionym przestępstwem. Jest to cierpienie indywidualne każdego pokrzywdzonego z podobną. Nie ma zatem w tym względzie podstaw do przyjęcia, iż pomiędzy uprawnionymi odrębnie do zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich występuje solidarność wierzycieli. Akceptując jednak w zupełności tezy Sądu Rejonowego odnoszące się do ustalonej ostatecznie wysokości zadośćuczynienia zasądzonych na rzecz pokrzywdzonych sąd odwoławczy dopatrując się błędu w sposobie zasądzenia tej należności oraz dostrzegając konieczność zasądzenia odrębnie stosownej kwoty na rzecz każdego z pokrzywdzonych zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę zasądzoną wyrokiem Sądu Rejonowego solidarnie na rzecz obojga pokrzywdzonych podzielił na równe części pomiędzy pokrzywdzonych zasądzając na rzecz każdego z nich odrębnie kwotę stanowiącą połowę zasądzoną przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia.

Nie można było wreszcie uwzględnić apelacji obrońcy w zakresie w jakim kwestionował on wymiar środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczonego wobec oskarżonego. Rozpoznając apelację obrońcy złożoną w niniejszej sprawie jako złożoną od całości rozstrzygnąć Sąd Rejonowy, w tym rozstrzygnąć odnośnie orzeczonych wobec oskarżonego kar i środków karnych nie dopatrył się Sąd Okręgowy w orzeczonych karach i środkach karnych rażącej niewspółmierności, której stwierdzenie mogłoby ewentualnie prowadzić do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia. O rażącej niewspółmierności kary mówić można wyłącznie wówczas, gdy sąd wydając rozstrzygnięcie o karze nie uwzględnił wszystkich okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami wymiaru kary lub też nie uwzględnił ich wpływu na orzeczoną karę w wystarczającym stopniu. Rażącej niewspółmierności orzeczonej kary nie sposób przyjąć wówczas, gdy nie zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary. O zasadnym zarzucie rażącej niewspółmierności orzeczonej kary można mówić wyłącznie wówczas, gdy kara taka, jakkolwiek mieszcząca się w granicach ustawowego zagrożenia nie uwzględnia w sposób należyty zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Wymierzone oskarżonemu kary oraz środki karne z pewnością nie pozostają dotknięte wskazanymi wyżej uchybieniami. Nie przekraczają one stopnia winy, odpowiadają nadto stopniowi społecznej szkodliwości czynu, jak również spełniają swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Orzekając o karze Sąd Rejonowy zważył wszystkie okoliczności, które istotne były przy wymiarze oskarżonemu kary nadając okolicznościom tym należyte znaczenie. Brak jest w szczególności w okolicznościach sprawy tego rodzaju okoliczności nie ujętych przez Sąd Rejonowy pośród posiadających wpływ na wymiar kary, które uzasadniałyby obniżenie wymiaru kary lub środków karnych wobec oskarżonego.

Przy orzekaniu kar oraz środków karnych za przestępstwa drogowe sądy powinny mieć na uwadze, że porządek i bezpieczeństwo na drogach w niemałym stopniu zależą od stosowania właściwej represji. W szczególności, represja uwzględniając całokształt okoliczności zaistniałego zdarzenia, rodzaj (umyślny lub nieumyślny) i wagę naruszonych zasad bezpieczeństwa ruchu, postać i stopień winy, rozmiar i charakter szkody powstałej dla życia, zdrowia lub mienia, nasilenia tej kategorii przestępstw powinna stanowić jeden z istotnych elementów zwalczania oraz zapobiegania tej kategorii przestępczości. Dla wymiaru kary za przestępstwo drogowe istotne znaczenie ma rodzaj naruszonej przez sprawcę zasady bezpieczeństwa ruchu oraz stopień tego naruszenia. Istotne znaczenie powinien mieć nadto

rodzaj i wielkość wyrządzonej szkody według zasady: im poważniejsza szkoda, tym większy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu i większe jej znaczenie jako okoliczności wpływającej na zaostrzenie kary, przy czym zasada ta zawsze wymaga oceny w powiązaniu ze stopniem winy sprawcy.

W uzupełnieniu argumentacji zawartej w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia odnoszącej się do wymiaru kary i środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych wobec oskarżonego wskazać należy, że dopuścił się oskarżony przypisanego jego osobie zaskarżonym wyrokiem przestępstwa naruszając jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu regulującą obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi poruszającemu się pasem ruchu na który zjeżdżał oskarżony. Rola tej zasady dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym rośnie wraz ze wzrostem liczby wielopasmowych dróg użytkowanych przez kierowców. Obciążają oskarżonego nadto skutki popełnionego przez niego czynu wyrażające się w śmierci pokrzywdzonego. Wbrew wywodom apelującego nie może także bez znaczenia dla wymiaru oskarżonemu kary i środka karnego pozostawać fakt, iż w przeszłości, już po popełnieniu przypisanego jego osobie w niniejszej sprawie przestępstwa, dopuścił się oskarżony wykroczenia drogowego w postaci przekroczenia dopuszczalnej prędkości o ponad 30 km/h. Okoliczność ta zaostrzająco wpływa na wymiar kary wobec oskarżonego nawet jeśli zważy się na fakt, iż pozostaje on częstym użytkownikiem dróg i pojazdów mechanicznych. Dowodzi bowiem, że sposób jazdy oskarżonego budzi poważne zastrzeżenia, a zdarzenie objęte aktem oskarżenia w niniejszej sprawie nie pozostaje incydentalnym.

Orzeczone wyrokiem sądu pierwszej instancji środki karny w zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w wymiarze lat trzech nie pozostaje środkiem nadmiernie surowym nawet przy uwzględnieniu, że orzeczenie tego środka nie pozostaje w realiach niniejszej sprawy obligatoryjne. Okoliczności wyżej wskazane decydować winny również o orzeczeniu wobec sprawcy wypadku drogowego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów. Ocena okoliczności wypadku spowodowanego przez oskarżonego nakazuje bowiem uznanie, że prowadzenie pojazdu przez osobę oskarżonego zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, tym bardziej, że jak w apelacji argumentuje obrońca, pozostaje oskarżony stałym i intensywnym użytkownikiem dróg. Ograniczenie możliwości zarobkowych oskarżonego stanowi zwyczajne następstwo orzeczonego wobec niego środka karnego i nie może decydować o jego złagodzeniu. Pamiętać bowiem należy, że w efekcie rażąco nieostrożnej jazdy oskarżonego doszło do wypadku w którym inna osoba poniosła śmierć. W konsekwencji także odpowiednio dotkliwe pozostawać muszą konsekwencje czynu oskarżonego dla jego sprawcy. Określając wymiar środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych sąd mieć powinien na względzie stopień niebezpieczeństwa dla ruchu drogowego, jaki sprawca wypadku przedstawia na tle konkretnych okoliczności przypisanego mu czynu oraz swej przeszłości. W przypadku W. D. ocena ta pozostaje dla niego negatywna, a to z uwagi na naruszenie przez niego jednej z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, na ruchliwej drodze, gdzie prędkości pojazdów są duże, a co za tym idzie skutki wypadków poważne. Sposób jazdy oskarżonego, wyprzedzającego środkowym pasem poruszające się lewym skrajnym pasem i nie jadące z prędkością mniejszą niż dopuszczalna samochodu, a następnie zajeżdżanie drogi wyprzedzonemu przed chwilą pojazdowi pokrzywdzonego oceniony być musi jako szczególnie naganny. Istotnego znaczenia w tym kontekście nie może posiadać fakt, iż także pokrzywdzony podczas zdarzenia naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przesłanką stosowania środka w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie przez sprawcę wypadku pojazdu. Stopień zagrożenia oceniać należy na podstawie konkretnego przypadku, rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz stopnia poczucia odpowiedzialności sprawcy (Wyrok sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1991 roku, Rw 420/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 44). Również i te okoliczności wypadają dla oskarżonego w niniejszej sprawie niekorzystnie. Zakres, a także czas trwania środka karnego zależy od stopnia zagrożenia, jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, przyczyn, które do wypadku doprowadziły, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień odpowiedzialności (Wyrok SN z 24 kwietnia 1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982, nr 8-9, poz. 108). Pomimo tego, iż orzeczenie tego środka na podstawie art. 42 § 1 k.k. ma charakter fakultatywny stwierdzić należy, że są takie sytuacje w których odstępować od orzeczenia tego środka nie należy. Do sytuacji takich zaliczyć można naruszenie przez kierowcę podstawowych zasad ruchu drogowego i spowodowanie tym zachowaniem groźnego w skutkach wypadku. Taka właśnie sytuacja

miała miejsce w niniejszej sprawie. Okoliczności te rozważając sąd uznał, że orzeczony zaskarżonym wyrokiem środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres trzech lat nie pozostaje w żadnym wypadku środkiem rażąco niewspółmiernie surowym. W tym zakresie nie dopatrzył się sąd zatem podstaw do dokonania korekty zaskarżonego wyroku. Represja wyrażająca się w orzeczeniu wobec sprawcy wypadku środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów określonego rodzaju stanowi dla kierującego dolegliwość, a co najważniejsze, chroni bezpieczeństwo ruchu przez wyeliminowanie z niego niezdyscyplinowanych i nieodpowiedzialnych kierowców. Nie można natomiast zgodzić się z obrońcą jakoby sam fakt uczestnictwa oskarżonego w niniejszym postępowaniu stanowił jakkolwiek okoliczność łagodząco wpływającą na wymiar środka karnego.

W pozostałym zatem zakresie zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy w Gliwicach utrzymał w mocy. Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów procesu obciążył sąd W. D. opłatą oraz wydatkami stosownie do obowiązujących w tym względzie przepisów prawa.